

### SIŁA BUGU

Uhoń w sobie noszę, płomienia nie gaszę,  
stąd wybuchła swarka na środku podwórka,  
rozwinąłem kryła i nad rzekę śmigam,  
piwnocz mi nad Bugiem ściele cienie długie,

nadbużański klimat magią zmysły trzyma,  
bóbr ogonem plasnął w księżycową jasność,  
wsiadłbym do kajaka, popłynął na opak,  
rzecz z pozoru łatwa, starczy nawet tratwa,

księżyc skrył oblicze, zapewne chichocze,  
że to zwykła ściema, bo kajaka nie mam,  
tratwy, ani wiosła, fantazja poniosła,  
niespełna rozumu, kto chce nocą płynąć,

usiadłem na piasku, doczekałem brzasku,  
chłodna w Bugu woda, uhoń we mnie przygaś,  
rzeki moc cudowna do stłumienia ognia,  
gdy na Bug popatrzysz, nie ma w tobie złości,

wokół krąg ciekawskich, perkozy i kaczki,  
widzisz wtedy jasno, żeś natury częstką,  
miłość nieprzytomna ciało wnet ogarnia,  
nie potrzeba cudu, wystarczy moc Bugu.